

WIKTOR MARZEC

Modernizacja mas.

Moment polityczny i dyskurs endecji  
w okresie rewolucji 1905–1907

Artykuł rozważa zmianę w endeckim dyskursie politycznym w okresie rewolucji 1905–1907. Podejmuję w nim analizę zmiany stosunku do „mas”. Wizję modernizacji mas traktuję jako specyficzną formę dyskursu nowoczesności – reakcję na niezdeteminowanie, nieadekwatność politycznych instytucji i języków i gwałtowne rozszerzenie realnego uczestnictwa politycznego. Argumentuję, że określona koniunktura czy splot zdarzeń, zarówno z dziedziny myślenia politycznego, jak i procesów społecznych, wytworzyła specyficzną sytuację kryzysu, pewien moment polityczny. Określona reakcja na ten moment – w tym przypadku organicystyczny, hierarchiczny dyskurs wspólnoty i wizja zdyscyplinowanych mas pod endecką kontrolą, zadecydowała o kształcie całości endeckiego myślenia politycznego. Ów efekt ma swoje długofalowe konsekwencje i określa późniejszy kształt ideowy formacji endeckiej.

**Słowa kluczowe:** Endecja, Narodowa Demokracja, rewolucja 1905, masy, dyskurs nowoczesności, koniunktura, moment polityczny

## Koniunktura kryzysu – moment polityczny

Jednym z kluczowych aspektów nowoczesności była zmiana sposobów obecności klas ludowych w instytucjonalnej polityce<sup>1</sup>. Fakt ten stanowił zagrożenie dla konserwatywnie usposobionych elit i przyniósł aktywizację myślenia o przyszłości i zmianie, rozchwianie pewności, że jutro będzie takie jak dziś. Motłoch jest stałym aktorem politycznym, z którym permanentnie musi konfrontować się konserwatywna teoria i praktyka polityczna. To jednak okres powszechnie znany jako nowoczesność współokreślany jest przez powszechne roszczenia ukierunkowane na uwzględnienie mas w instytucjach politycznych i niespotykaną intensyfikację działań klas ludowych. Odpowiedzią nań były różnorodne dyskursy nowoczesności, będące przedmiotem zainteresowania autorów i autorek tego numeru *Praktyki Teoretycznej*. Klasy ludowe zaś stały się odbiorcami komunikatów politycznych, aktywnie kształtującymi bieg zdarzeń rewolucjonistami, wyborcami. Wywołało to konieczność przemyslenia od nowa podstaw polityki i próby usensownienia, krytycznie czy afirmatywnie, udziału mas w sferze publicznej<sup>2</sup>. Modernizacja jako mobilizacja polityczna mas wywołała pewnego rodzaju kryzys (Ortega y Gasset 2008; Jonsson 2013). Przedmiotem mojego zainteresowania jest reakcja i interwencja w obliczu tego kryzysu w obrębie endeckiego dyskursu politycznego, który sam w zaistniałej sytuacji uległ daleko idącym przekształceniom.

Jak odnotował Sheldon Wolin, badając innowacje w myśli politycznej, „większość doniosłych deklaracji filozofii politycznej została poczyniona w czasach kryzysu; to jest wtedy gdy zjawiska polityczne były słabiej zintegrowane z formami instytucjonalnymi” (Wolin 2004, 9). Punktem wyjścia dla takiej konstatacji jest przyjęcie, iż filozofia polityczna to zmienna i autorefleksyjna dziedzina myślenia, którego celem jest interpretacja różnych urządzeń społecznych i ich konsekwencji dla wspólnoty. Dlatego

1 Artykuł ten powstał w ramach projektu finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki, umowa nr UMO-2012/05/N/HS3/01158, realizowanego w Katedrze Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego. Dziękuję za krytyczną lekturę i uwagi na różnych etapach pracy Kamilowi Piskale, Mateuszowi Janikowi, Michałowi Pospiszylowi i dwóm anonimowym recenzentom.

2 Jeśli nie zaznaczono inaczej, poprzez „masy” rozumiem właśnie owe spolityzowane w nowoczesności grupy, które stanowią zarazem szansę, wyzwanie i zagrożenie, pewien zasób, zewnętrznie, przedmiot, ale i niekiedy podmiot nowoczesnej polityki, wytwarzany cały czas na nowo w różnych dyskursach politycznych, czy to jako pozytywnie określone zbiorowości (klasa, naród), czy jako negatywne zewnętrzne politycznej racjonalności.

też instytucje i porządek społeczny są istotnym kontekstem powstawania i surowymi danymi filozofii politycznej, a aktywizacja struktury społecznej sprzyja istotnym zmianom w jej obrębie (Wolin 2004, 7; Mannheim 1992, 5–6). Ona sama z kolei jest jednym z najbardziej „performatywnych” dyskursów społeczno-politycznych, interweniuje w bieg wydarzeń, modyfikując stawki politycznej praktyki.

Filozofia polityczna w czasach kryzysu jest odpowiedzią na rozproszenie starych systemów znaczeń, porządków i lojalności, i próbuje nadać nowe sensy ludzkiej działalności społecznej i publicznej. Polityka ma charakter ekspresywny wobec wymogu społecznej adaptacji. Praktykowana jest w obliczu problemów, niedoborów, sporów, nierozstrzygniętych i nierozstrzygalnych wyzwań. Inaczej można ująć problem, którym chcę się w tym miejscu zająć, słowami Karla Mannheim: „Treści, formy myślenia, energie umysłowe istnieją i zmieniają się w sojuszu z siłami społecznymi, i nigdy nie występują przypadkowo w określonych punktach wydarzeń społecznych” (Mannheim 1992, 199). To, co chcę pokazać, to pewna koniunktura czy dynamiczna konstelacja wzajemnie uwarunkowanych czynników, która powoduje gwałtowne przecięcie się przebiegów procesów społecznych oraz konceptualizującego je i kształtującego myślenia politycznego. Nie chodzi o tematyzację prostego związku między procesami społecznymi a myśleniem, a raczej o pewną wstępną, rozpoznawczą teorię koniunktury myślenia politycznego, w sensie, jaki zaproponował Louis Althusser.

W swoich późnych pismach przedstawił on całościowy projekt teoretyczny jaki nazywa materializmem spotkania (Suchting 2004; Larise 2006; Elliott 2006). Abstrahując od jego ontologicznych ambicji i dywagacji autora na temat ukrytego, prawdziwie materialistycznego prądu filozofii (Althusser 2006), warto odnotować, że perspektywa ta ma duży potencjał eksplanacyjny w socjologii historycznej *sensu largo* (Paige 1999; Sewell 2005; Sassen 2008). Althusser podaje sztandarowy przykład aleatorycznej koniunktury, która doprowadziła do skokowej zmiany – początek kapitalistycznego sposobu produkcji. Każdy z elementów wchodzących w skład nowej struktury istniał już wcześniej (pieniądz, praca najemna itd.) i posiadał swoją własną genealogię. Dopiero jednak ich spotkanie przyniosło fundamentalną rekonfigurację, która zmieniła każdy z tych elementów i drastycznie przekształciła przebieg procesów społecznych. Tak ujmuje to tłumacz i komentator Althussera:

Spotkanie jednoczy owe części składowe, powodując, że „wszystkie one stają się równocześnie przyczyną jednego skutku”. (...) [N]owa struktura wyłania się z nieprzewidywalnego połączenia odrębnych elementów z niezależnymi historiami

To, co chcę pokazać, to pewna koniunktura czy dynamiczna konstelacja wzajemnie uwarunkowanych czynników, która powoduje gwałtowne przecięcie się przebiegów procesów społecznych oraz konceptualizującego je i kształtującego myślenia politycznego.

w formie radykalnie nieciągłej względem swych poprzedników, w taki sposób, że „znaczenie tych elementów zmienia się w ramach nowej struktury, która właśnie nadaje im ich znaczenie (Goshgarian 2012, 113).

Mnie szczególnie interesują te koniunktury, w których istotnym wymiarem jest myślenie polityczne. Gdy niezależne genealogie różnych elementów spotykają się, tworząc nową, koniunkturalną czy rekonfiguracyjną jakość (Althusser 2012; Althusser 2006), w zupełnie nowej sytuacji znajdują się również dyskursy filozofii politycznej, współtworzące tę koniunkturę (nieważne, czy jako ideologie, filozofia, czy praktyka teoretyczna) (Larise 2006). Sam Althusser konstruuje drugi sztandarowy przykład działania koniunktury i spotkania w odniesieniu do myślenia politycznego Machiavellego, który zresztą jest patronem całego tego przedsięwzięcia teoretycznego (Althusser 1999; 2006).

Specyficzny moment aktywizacji myślenia politycznego we florentryńskim neorepublikanizmie przykuwał uwagę wielu badaczy i filozofów politycznych. W analizie specyficznego „momentu makiawelicznego” John Pocock starał się zdać sprawę ze specyficznej koniunktury, na którą składały się przebiegi (zakorzenionej w lineażach swej historycznej ciągłości) myśli i (mających swą własną przyczynowość) wydarzeń społecznych (Pocock 2003). Nowe otwarcie i przełom w filozofii politycznej związane były z faktem, że kontyngentny świat zadań politycznych zaczął być rozważany jako przedmiot wiedzy formułowanej raczej jako pewna gramatyka, niż zbiór praw. Praktyka polityczna została zatem, jak dopowiada Althusser, ujęta w kategoriach krytycznego zbiegu okoliczności, układu przeciwstawnych czynników, sprzecznego systemu, w którym powstaje problem polityczny domagający się rozwiązania (Althusser 1999; tego typu analiza naddeterminowanych sprzeczności pojawia się już we wcześniejszych tekstach o Leninie, zob. Althusser 2009).

U Machiavellego problemem tym jest przede wszystkim trwałość państwa, takie zapanowanie nad fortuną (a zatem aleatorycznymi czynnikami i spotkaniami społecznych „atomów”), by względnie utrwalić instytucje państwowe. Do tego zaś potrzebna jest reorganizacja politycznego myślenia i nowe ujęcie poszczególnych czynników. Kluczową składową nowoczesnej koniunktury – w obliczu której musi działać książę – staje się lud, który musi być wzięty pod uwagę jako czynnik sprawczy i jako sojusznik umożliwiający zbudowanie i utrwalenie państwa (Lahtinen 2009).

W odniesieniu do Althusseriańskiego „koniunkturalnego” Machiavellego, kanwą, na której opieram poniższą analizę fundamentalnej rekonfiguracji składników myślenia endeckiego, splecionego z okolicznościami społecznymi początku dwudziestego wieku w Królestwie Polskim, są dwa założenia.

Kluczową składową nowoczesnej koniunktury – w obliczu której musi działać książę – staje się lud, który musi być wzięty pod uwagę jako czynnik sprawczy i jako sojusznik umożliwiający zbudowanie i utrwalenie państwa.

Po pierwsze, Althusseriańska teoria koniunktury i spotkania jest dobrą logiką eksplanacyjną (w sensie zaproponowanym w Glynos i Howarth 2007), pozwalającą ująć relację myślenia politycznego do rzeczywistości społecznej (aspekt formalny). Po drugie zaś, uznaję, że wyzwania, które stanęły przed Machiavellim (tworzenie nowego porządku politycznego w obliczu ludu i z ludem w *par excellence* nowoczesnej, aleatorycznej sytuacji), odpowiadają po części konieczności przemyślenia porządku politycznego i roli mas czy ludu w polityce, która była udziałem endecji. Dlatego też niektóre aspekty tej pierwszej koniunktury (i refleksja na ich temat) mogą być narzędziem heurystycznym, pozwalającym rzucić nowe światło na zmianę w myśleniu endeków i rozpatrzeć ich specyficzną koniunkturę związaną z wchodzeniem mas do polityki i konceptualnym opracowaniem tego faktu (aspekt substancjalny).

Przedmiotem swojej uwagi chcę uczynić moment polityczny (Pocock 2003; Marchart 2007), który przynosi aktualizację określonej koniunktury, prowadząc do kluczowego przekształcenia w obrębie myślenia politycznego. Ów moment polityczny miał złożoną genezę, której nie sposób rozpisać na jednorodne ciągi przyczynowo-skutkowe. To raczej naddeterminacja czynników, specyficzny zestaw różnych kryzysów i sprzeczności, był produktywny w specyficzną koniunkturę, niesprowadzalną do żadnego z tych czynników. Ponadto, choć każdy z rezultatów owej rekonfiguracji można retrospektywnie odnieść do narastających wcześniej tendencji, bez owego specyficznego momentu-wydarzenia niepodobna pomyśleć nowej sytuacji i żadnego z jej elementów (określanych właśnie przez tę nową strukturę relacji). Chodzi mi przy tym raczej o wydarzenie w sensie stosowanym w socjologii historycznej (Sewell 2005, rozdz. 3) a nie przez filozofów (Badiou 2007).

W okresie rewolucji lat 1905–1907 w Królestwie Polskim nastąpiła masowa mobilizacja polityczna i wielowymiarowa demokratyzacja życia politycznego, a zatem „niezintegrowanie zjawisk politycznych z formami instytucjonalnymi”, kryzys (Wolin 2004, 9). Towarzyszyła jej jawna nieprzejrzystość reprezentacji politycznej i nakładanie się klasowych i narodowych żądań (Marzec 2013; Kalabiński i Tych 1976). Razem przyniosło to składowe koniunktury, której innym wymiarem była narastająca w polskim myśleniu politycznym<sup>3</sup> od reakcji antypozytywistycznej

W okresie rewolucji lat 1905–1907 w Królestwie Polskim nastąpiła masowa mobilizacja polityczna i wielowymiarowa demokratyzacja życia politycznego, a zatem „niezintegrowanie zjawisk politycznych z formami instytucjonalnymi”, kryzys.

3 Przez „polską” sferę publiczną rozumiem historię myśli, pojęć, dyskursów i tworzących je osób i odnośnych kontekstów społecznych i historycznych, dotyczącą polskiego obszaru językowego. Dlatego też przyjmuję, że choć moje dociekania dotyczą w zdecydowanej większości Królestwa Polskiego i związanych z tym kontekstem wypowiedzi, to ustalenia mają wagę wykraczającą poza granice jednego z „zaborów”, jako że w polskojęzycznym obiegu intelektualnym obszar ten miał znaczenie kluczowe, a zachodzące na jego terenie procesy kształtowały całą polską sferę polityczno-publiczną.

polaryzacja stanowisk i kształtowanie się nowoczesnych programów politycznych (Cywiński 2010; Krzywiec 2009; Mencwel 2009). Programy te, będące swoistym rodzajem politycznych dyskursów nowoczesności, zostały ostatecznie skonfrontowane z momentem kryzysu, które same współtworzyły.

Moment ten cechowany jest także przez polityczną nowoczesność w sensie, jaki nadają temu terminowi Claude Lefort (1988), czy z nieco innej strony, Charles Taylor (2010). Polityczna nowoczesność cechuje się zanikiem starszych, fundacyjnych, transcendentnych i heteronomicznych porządków uzasadnienia ludzkiego świata i polityki. Gdy „rozpraszają się markery pewności”, aktualizuje się radykalna przygodność życia społecznego (Marchart 2007), a podstawowym zadaniem polityki i ideologii jest zapobieżenie jej destrukcyjnym skutkom – zaproponowanie zawsze tymczasowych, ale wiarygodnych sposobów opisu świata (Laclau 1990), wyobrażeniowych instytucji społeczeństwa (Castoriadis 1987) czy po prostu porządków dyskursu, tworzących „falszywe” uniwersalności i ugruntowania tego, co społeczne (Laclau i Mouffe 2007). Empiryczne dyskursy nowoczesności są (w różnym stopniu) również odpowiedziami formułowanymi w obliczu tej kondycji. Przedstawione poniżej responsywne przetworzenia dyskursu politycznego są w tym rozumieniu także dyskursami nowoczesności. W szerszym planie próba ta jest zatem przyczynkiem do badania ich jako uwikłanych w społeczno-polityczne koniunktury, związane z ujawniającą się przygodnością.

Endeckie myślenie nie było oczywiście monolitem. Trzeba tu raczej mówić o zmiennej konfederacji środowisk, wielości poglądów i nieustannej rywalizacji między poszczególnymi frakcjami i przywódcami ideowymi. Zmiana bieżącej taktyki partyjnej czy tonu oficjalnych enuncjacji programowych mogła być związana z takimi właśnie czynnikami. Rosnąca rola i pozycja Romana Dmowskiego częściowo odpowiada za zmianę akcentów w endeckiej produkcji ideowej, dlatego też często to jego teksty posłużą poniżej za przedmiot analizy. Niezależnie jednak od tego można mówić o pewnej „strukturze (myślenia) z dominantą” czy ogólnej, uchwytniej w czasie, zmianie retoryki politycznej charakterystycznej dla określonej, działającej wspólnie i tworzącej pewien względnie spójny dyskurs, formacji ideowej. Choć na poziomie przytaczanych dowodów analiza tej zmiany dotyczy konkretnych autorów i tekstów, to jednak na prawach metonimii będę się często – z całą świadomością ukrytych za nim niejednoznaczności – posługiwał zbiorczym określeniem endecja czy endecy.

## Próg rewolucji

Badacze ideowych peregrynacji endeków zwracają uwagę na zmianę w obrębie ich myślenia, związaną z postępującą antydemokratyczną i elitarystyczną tendencją, która z czasem prowadziła do autorytarnego zwrotu i ekskluzywistycznej wizji zdyscyplinowanego narodu-organizmu, w pełni rozwiniętej w okresie międzywojennym. Kontrowersje dotyczą tego, jak to się stało, że „nacjonalizm zaczął nienawidzić”. Czy polski nacjonalizm od początku miał autorytarne oblicze (Krzywiec 2009), czy była to kwestia pewnej dość gwałtownej zmiany, która nie powinna rzutować na całościową ocenę projektu narodowo-demokratycznego (Bończa-Tomaszewski 2001), czy też trzeba problem ten rozpatrzyć pod kątem istotnych, zachodzących stopniowo przesunięć pojęciowych i przekształceń w obrębie endeckiego myślenia i wizji narodu (Kizwalter 1999; Porter 2011)? Poniższy tekst jest próbą rozpatrzenia tego konkretnego zagadnienia i w sposób oczywisty nie wyczerpuje tematu. Pozostawia na boku przemiany pojęciowe dotyczące choćby pojęcia ludu i narodu (Bończa-Tomaszewski 2001; Kulak 1994; Marzec 2014; Zimand 1967), narastający antysemityzm endecji (Krzywiec 2009; Porter 2011; Sobczak 2008), a także relację endeków do chłopów (przez długi czas ucieleśniających dla nich lud) i do pewnego stopnia udaną mobilizację polityczną robotników na sposób narodowy (Monasterska 1973; Crago 2000). Postaram się natomiast wykorzystać odniesienie do koniunkturalnego splotu czynników (rewolucja 1905 i demokratyzacja polityki), tak by naświetlić teoretyczne i praktyczne rozstrzygnięcia, które odpowiadały za zmianę w endeckim myśleniu dotyczącym nowoczesnych (a zatem miejskich) mas.

Przed rewolucją endecja akceptowała *de facto* działalność PPS wśród robotników, uznając jej znaczenie dla budzenia uczuć narodowych i zdając sobie sprawę ze swojej słabości w tym środowisku. Początkowe miesiące rewolucji były okresem generalnego politycznego wzmożenia i dużych nadziei również w środowiskach dalekich od popierania dążeń robotniczych. Stopniowo jednak same postulaty strajkujących się zmieniały, a robotnicze wystąpienia dotyczyły w coraz większym stopniu kwestii ekonomicznych i owo zewnętrzne poparcie słabło. Endeccy przywódcy, z Dmowskim na czele, zaczęli też rozumieć, że by budować silny front polityki narodowej, muszą także starać się o poparcie robotników. Intensyfikacja wrzenia rewolucyjnego pokazała też jasno konieczność kontrolowania tych grup społecznych, które zyskiwały nowy rodzaj obecności w polu politycznym.

Początkowo rewolucja była postrzegana jako pewnego rodzaju otwarcie, wtargnięcie nowych grup ludzi do polityki, zakwestionowanie



Zmiany zaszyły tak daleko, że do niektórych rozwiązań, sojuszy, wątpliwości niepodobna było już wrócić. Odpowiedzi na pytania, jakie stawiał ów moment polityczny, wywołany przez specyficzną koniunkturę, przyniosły rekonfigurację miejsca mas w dyskursie i praktyce endeckiej; spowodowały wyłonienie się nowego kształtu endeckiego myślenia.

dotychczasowych kolei rzeczy. Rewolucja mogła zatem nieść wielkie szanse i równie poważne zagrożenia, była czasem politycznej intensyfikacji, wzmożenia działań i wysiłków, w którym endecja również winna wziąć udział. Owe nowe warunki dały też asumpt do poważnej rekonstrukcji wizji działania politycznego, a także stosunku do ludzi będących przedmiotem owej masowej mobilizacji i politycznych zabiegów partii politycznych. Częściowo rewolucja zintensyfikowała tendencje zyskujące na znaczeniu od dłuższego czasu i przypieczętowała zmiany, które zachodziły w myśleniu endeckim już wcześniej. Rewolucja – jako moment niezdeterminowania, kiedy trzeba wyraźnie opowiedzieć się za danymi pryncypiami politycznymi i nie można już pozostać w gnuśnej oczywistości bezprzedmiotowych debat, które nie mają wpływu na rzeczywistość – przyniosła zatwierdzenie tych kierunków. Zmiany zaszyły tak daleko, że do niektórych rozwiązań, sojuszy, wątpliwości niepodobna było już wrócić. Odpowiedzi na pytania, jakie stawiał ów moment polityczny, wywołany przez specyficzną koniunkturę, przyniosły rekonfigurację miejsca mas w dyskursie i praktyce endeckiej; spowodowały wyłonienie się nowego kształtu endeckiego myślenia. Choć zawierał on elementy wcześniej już obecne – trwoga mas była widoczna w pismach wielu związanych z endecją autorów, choćby w artykułach w „pierwszym” „Głosie” po buncie łódzkim w 1892 roku – to połączone w nowej formie, która zmieniła całościowe oblicze jej programu, a także znaczenie poszczególnych tych elementów.

Po tym, jak w trakcie rewolucji zmienili się ludzie, jak zmieniło się państwo, jak narosły antagonizmy polityczne, rzeczywistość nie była już taka sama. A przede wszystkim nie byli już tacy sami filozofowie, publicyści, działacze partyjni, inteligency agitatorzy i robotnicy. Już wówczas przełomowość tego momentu dała się na tyle we znaki, że Dmowski mógł odnotować, że nastął czas krystalizacji stanowisk politycznych i ideowej polaryzacji. W tej kluczowej dla narodu chwili nie ma miejsca na bierność, wahanie czy dwuznaczność. Powszechna polityzacja i „uzbrojenie” obywateli (Machiavelli 2008) niesie konieczność jasnego opowiedzenia się po jednej ze stron, zaprzęgnięcia politycznych energii na pożytek jednej sprawy. Podobnie jak w państwie Solona, które przypomina Dmowski, gdzie obywatele w ważnych sprawach mieli obowiązek należeć do stronnictw. „Każdy dziś, kto chce brać udział w obywatelskim życiu, musi się oświadczyć, czego chce dla kraju, z kim idzie w polityce. Trzeba stanąć pod sztandarem” („Nasze cele i drogi”, w Dmowski 1938, 378).

Dmowski dostrzegał możliwości niesione przez rewolucję, początkowo uznał, że jest to ekscytujące otwarcie politycznych szans:



Teraz ziemia się pali pod nogami (...). W Królestwie stan rzeczy groźący w pewnej mierze niebezpieczeństwami, a jednocześnie otwierający niejaki horyzonty – za to zaś co się stanie, jakie będą rezultaty, odpowiedzialność spoczywa na nas. Bo myśmy dziś jednym żywiołem, mającym szerszy posłuch i jako taki wpływ na opinie. Jeżeli my się zaniedbamy, będzie zupełnie anarchia. A wtedy diabli wezmą i naszą kilkunastoletnią pracę i organizację, i widoki na bliższą przyszłość, i Skarb Narodowy, i wszystko w ogóle około czego chodzimy (List Romana Dmowskiego do Zygmunta Miłkowskiego, Kraków 31.03.1905, w Kułakowski 1972, 312).

Widząc masy w tryumfalnym pochodzie ku uzyskaniu politycznego głosu, Dmowski obawiał się ich janusowego oblicza. Z jednej strony doskonale wiedział, że polityzacja mas jest nieunikniona w dobie postępującej – wolno i cokolwiek konwulsyjnie w warunkach carskiego kapitalizmu – demokratyzacji społecznej. Sam zresztą dążył do politycznego uświadomienia („na sposób narodowy”) szerszych grup społecznych. Z drugiej jednak krytykował gwałtowność i niejako egzogeniczność tego procesu, obawiając się skutków ubocznych tak szybkiej i niekontrolowanej polityzacji. „Ta właśnie, czysto zewnętrzna geneza obecnego ruchu politycznego w kraju sprawia, że ogół jest do niego niedostatecznie przygotowany”, pisał („Podstawy polityki polskiej”, w Dmowski 2002, 86).

Koniec końców chyba jednak obawiał się, iż strajkujący lud niekoniecznie opowie się za polityką narodową, nawołującą do dbałości o polską gospodarkę wraz ze szlachtą i fabrykantami. Spolityzowany lud nie zawsze spełniał oczekiwania narodowych ideologów, co oczywiście wywoływało dodatkową repulsję, przejawiającą się często w ogólnej pogardzie dla mas wkraczających zbyt pewnym krokiem do sfery publicznej.

Zwrot ku polityce, który w ostatnich czasach nastąpił w umysłach naszego ogółu, w zaborze rosyjskim, ma swe źródło w wypadkach czysto zewnętrznych. Nie zrodziła go praca myśli w samym naszym społeczeństwie, nie jest on wyrazem zmienionych poglądów na stosunek obywateli do spraw kraju – poglądów, które prędzej czy później musiałyby się rozwinąć na tle przekonania, że taka obojętność na sprawy polityczne, jaka u nas do niedawna panowała, jest zjawiskiem chorobliwym i niesłychanie niebezpiecznym. Wprawdzie od kilkunastu lat stopniowo rósł w kraju ruch polityczny, ale ograniczał się on do kół niezbyt szerokich – ogół nie tylko nie brał w nim udziału faktycznego, ale przeważnie moralnego nawet udziału mu odmawiał, pozostając obojętnym na jego postępy. Dopiero gdy na zewnątrz, na polu wojny i w państwie rosyjskim, zaszły wypadki, których doniosłość dla wszystkich stała się oczywista, kiedy pod ich wpływem społeczeństwu naszemu zaświeciła nadzieja lepszego jutra – nastąpił ów zwrot

ku polityce, który stanowi tak wybitny rys obecnej doby („Podstawy polityki polskiej”, w Dmowski 2002, 167).

Konstatując „zwrot ku polityce” i polityzację mas, Dmowski przyznaje, że ich apolityczność była czymś szkodliwym i niemożliwym do utrzymania. Z drugiej strony empiryczne zdarzenia nie idą po jego myśli, co budzi niechęć do takiego obrotu spraw. Przyczyną jest wedle Dmowskiego gwałtowność i zewnętrzne przyczyny ruchu. Ruch polityczny, który autor zaakceptowałby bez zastrzeżeń, musiałby być efektem długotrwałej pracy uświadamiającej lud na sposób narodowy, tak by wystąpił on pod jednym, bliskim Dmowskiemu, sztandarem i *de facto* mógł być kontrolowany przez przywódców endecji. Stanowisko to dobrze chyba oddaje stosunek Dmowskiego do ludowej mobilizacji. Wraz z rozwojem wypadków stanowisko to zmieniało się, początkowo (mimo że wpływy endecji wśród robotników były słabsze) Dmowski był bardziej pobłażliwy dla wystąpień rewolucyjnych, z czasem dążył raczej po prostu do podporządkowania ich danym celom politycznym. Dyscyplina i autorytarne panowanie wzięły górę nad demokratycznym impulsem umożliwiającym polityczną mobilizację, ale nie kontrolę, zrewolucjonizowanego ludu.

### Bunt mas

Jeszcze po pierwszej fali strajków w 1905 roku Dmowski napisał wyważoną analizę sytuacji, zwracając uwagę na żywiołowość robotniczych wystąpień. Ubolewał wprawdzie nad tym, że endecja nie przewidziała ich skali, ale wskazywał na fakt, iż socjaliści także nie kontrolowali sytuacji. Dostrzegając niebezpieczeństwa wypływające z wymknięcia się mas spod politycznej kurateli, odnotował też realną potrzebę zmiany. Rozumiał desperację robotników, którzy upomnieli się o zmianę sytuacji, którą Dmowski również uważał za nieakceptowalną. Zwracał uwagę na niewydajność caratu i realną krzywdę robotnika, o zniesienie której bardzo trudno było w istniejącej sytuacji. Podsumowująca deklaracja brzmiała nawet cokolwiek rewolucyjnie: „Nie może nam chodzić o jakieś drobne poprawki i dopełnienia tego systemu, ale za wszelką cenę musimy dążyć do zmiany samych jego podstaw” (Dmowski 1905b, 100).

Gdy jednak owa polityzacja dokonała się na dobre, szybko okazało się, że lud nie idzie w tym kierunku, w którym chciałby tego Roman Dmowski. Endecy – choć ich własna agitacja odnosiła coraz większe sukcesy i koniec końców to endecja miała zostać głównym politycznym

beneficjentem rewolucji (Blobaum 1995; Krzywiec 2013), niespecjalnie starali się uznać legitymizację swoich politycznych przeciwników. Antagonizacja, która stała się udziałem polskiej sfery politycznej w toku rewolucji, na długo wyznaczyła nieprzekraczalne linie podziału.

Syfilis polityczny (...) wysypał się obecnie i nie wiadomo jak się skończy. (...) Dla tej drużyny sztabem są żydzi, historycy i najzwyczajniejsi wariaci (...). Z taką rewolucją zmuszeni jesteśmy walczyć na noże (List Romana Dmowskiego do Zygmunta Miłkowskiego, 09.04.1906, w Kułakowski 1972, 331).

Z czasem zresztą Dmowski autorefleksyjnie zweryfikował swój wcześniejszy stosunek do rewolucji. W jednym z późniejszych tekstów zrekonstruował ewolucję stosunku endecji do rewolucji. Opisał początkowe wyczekiwanie w nadziei na poprawę sytuacji prawnej Polaków w cesarstwie. Przyznał też, że popełniono poważny błąd: pracując wśród chłopów i inteligencji, nie doceniono skali zrewoltowania miejskich mas i odnoszącej sukcesy agitacji socjalistycznej:

Działacze (...) za mało znali miasta i ogniska przemysłowe, nie dość byli poinformowani o tem, co się tam przygotowuje, a przytem za mało się liczyli z prawami psychiki mas, działającymi w czasach rewolucyjnych („Narodowcy i ugodowcy w czasie rewolucyjnym”, w Dmowski 1938, 91).

Widać tu napięcie charakterystyczne dla dyskursów o masach powszechnych wówczas w całej Europie (Jonsson 2013), rozczarowanie, a może i strach przed masami, które koniec końców zmieniło demokratyczny profil endecji (Bończa-Tomaszewski 2001).

Stopniowo endecy porzucili nadzieje na realizację swoich celów politycznych poprzez rewolucję, a ich niechęć wobec wystąpień robotników wzrastała. Rosnąca antagonizacja i wrogość do socjalistów czy liberałów została z czasem uzupełniona odniesieniem do swoiście pojętej narodowej racji stanu. Zaczęto krytykować rewolucję nie tylko z perspektywy odmiennej siły politycznej, która nie popiera rewolucyjnych dążeń. Tam, gdzie mogłaby się zgodzić z wysuwanymi żądaniami (np. w kwestii autonomii politycznej czy walki kulturowej o polskość), nie uznaje po prostu obranej przez rewolucjonistów strategii. W nowej odsłonie endecy argumentowali, że większy ruch rewolucyjny oznaczał koniec końców większą skalę klęski (od początku nie wierzyli w powodzenie ruchu). Rozbicie więzi społecznych i, jak sami to nazywali, anarchia, upośledziłyby możliwości działania politycznego, gdyby tylko takie się pojawiły. Mimo świadomości owego znamiennej „gdyby” endecy zdawali się zapominać, że wystąpienia rewolucyjne były w gruncie rzeczy warunkiem możliwości

jakiegokolwiek poszerzenia zakresu swobód politycznych w caracie. Argumentacja wskazująca na porewolucyjne możliwości działania, które nie mogły być odpowiednio wykorzystane z powodu społecznej i politycznej dezintegracji, jest bowiem tylko na pozór przekonująca. Pomija przecież swoją kontrfaktyczność czy paradoksalność; bez owego zrywu te możliwości nigdy by nie zaistniały. Nie powstrzymało to jednak endecji od czynnego, również zbrojnego wystąpienia przeciw rewolucjonistom.

Ruch rewolucyjny, w którym wzięły górę pierwiastki niepolskie, wrogi naszemu społeczeństwu, zaczął szerzyć zniszczenie, rozstrój życia, rozkład sił społecznych i ekonomicznych kraju. Z tych założeń wychodząc, demokracja narodowa przeciwstawiła się bez wahania ruchowi rewolucyjnemu, wstąpiła z nim w walkę zaciętą („Narodowcy i ugodowcy w czasie rewolucyjnym”, w Dmowski 1938, 92).

Dmowski widział problematyczność sytuacji i trudność walki zarazem z caratem i socjalistami. Oznaczało to mobilizowanie społeczeństwa przeciw rewolucji, która przynajmniej częściowo była wymierzona we wrogi rząd.

Wikała to endecję w bardzo problematyczne pozycje polityczne. Oznaczało bowiem opowiedzenie się przeciwko siłom walczącym z caratem, jak wówczas mawiano, i czynne wystąpienie przeciw ludziom, którzy ginęli w imię swojej polskiej tożsamości. Dmowski widział problematyczność sytuacji i trudność walki zarazem z caratem i socjalistami. Oznaczało to mobilizowanie społeczeństwa przeciw rewolucji, która przynajmniej częściowo była wymierzona we wrogi rząd. Już wtedy jednak Dmowski był przekonany, że z czasem pozycja ta zyska powszechne zrozumienie: „z dalszej perspektywy ten czyn obozu narodowego polskiego będzie właściwie oceniony”, deklarował („Narodowcy i ugodowcy w czasie rewolucyjnym”, w Dmowski 1938, 92).

### Okiełznać żywioł

Rewolucja 1905 była momentem rozwiązania narastających od dłuższego czasu dylematów i napięć ideowych dotyczących ludu, obecności mas w polityce i stosunku do nich polityki endeckiej. W obliczu zaistniałych zdarzeń endecy formułowali różne analizy mobilizacji ludu i wyciągali wnioski dla własnej koncepcji polityki. Podstawowym problemem było poznawcze okiełznanie wtargnięcia mas do polityki i pomyślenie polityki od nowa, na modłę odpowiadającą wyzwaniom nowych czasów. Analizowano też kompetencje polityczne wymagane w nowych okolicznościach.

Przykładowo Balicki w obliczu rewolucji podjął problem wagi „umysłu politycznego”. Taki polityczny rozum kierować się winien zasadami, które konstytuowały działanie polityczne jako takie, winien kreślić

jasny cel i dobierać odpowiednie środki do jego realizacji. Umysł taki, by działać skutecznie, musi podporządkowywać sobie wielokierunkowe aspiracje jednostek, tak by mogły pospólnie działać w kierunku realizacji obranego celu. Najpełniej wyraża się on we władzy państwowej, rządzącej obywatelnie poddającą się jej władzy wspólnotą narodową.

Balicki jest jednak oczywiście świadomy, że dla Polaków niedostępnym jest państwo, z którym mogliby się zidentyfikować. Doświadczenie rewolucji skłoniło go do porzucenia pozostałości republikańskiej wizji samorządności (Bończa-Tomaszewski 2001). W zamian opowiedział się za elitarystycznym postulatem kontroli nad masami. Władza tam ma za zadanie panować nad amorficzną negatywnością mas pozbawioną myśli politycznej (Z. Balicki, „Zanik umysłu politycznego”, w Toruńczyk 1983, 135). Nawet gdy tę negatywność zagospodarowano politycznie – w programie socjalistycznym – Balicki odmawiał przyznania mu statusu programu politycznego, a zatem formującego pozytywne cele. Przebudowa struktury społecznej albo choćby zwiększenie stopnia redystrybucji bogactwa nie spełniają kryteriów postulatu politycznego. W zasadzie tylko własny program narodowy może sprostać tym wymogom.

[Ruch socjalistyczny] siał tylko niezadowolenie wśród mas i utrzymywał je w stanie ustawicznego oczekiwania jakichś nadzwyczajnych wypadków, toteż doczekał się czasu, gdy przewlekły ferment zamienił się w apatię, bezład i rozprężenie. Do takich samych wyników musiałoby niechybnie doprowadzić przeciąganie struny patriotycznego napięcia przez uczuciowe, a przy tym czysto negatywnie nastroje niezadowolenia. Kto pragnie z mas wywołać siłę czynną i twórczą, musi im przede wszystkim wskazać, czego mają chcieć w danych warunkach, nie zaś to, czego mają nie chcieć, bo to nie jest budzenie woli, lecz denerwowanie mas i osłabianie rzeczywistej, a nie pozornej tylko ich odporności („Niezdowolenie”, w Balicki 2008, 487).

Postulat kontroli nad masami i decydowania, „czego mają chcieć”, nie może być jak widać realizowany poprzez arbitralne nadawanie kierunku ich dążeniom. Masy mają pewną stwierdzalną pozytywnie charakterystykę, która trzeba uwzględnić, ale nie polityczną wolę, z którą trzeba się liczyć. W gruncie rzeczy masy są dla Balickiego niemal fenomenem naturalnym opisywanym przez psychologię tłumu, żywiołem, którego nie wolno zlekceważyć, ale trzeba umiejętnie okiełznywać różnymi sposobami (jak fortunę?), by osiągnąć własne polityczne cele (Pitkin 1999).

Taka relegacja mas do roli naturalnego czynnika, z którym trzeba się po prostu liczyć, nie pojawiła się przypadkowo. Koniunktura, której stawili czoła endecy, miała *stricte* nowoczesny charakter,

analogiczny do splotu czynników, z jakim mierzył się wspomniany wyżej Machiavelli. Jak opanować wszechobecną przygodność cechującą nowoczesną polityczność i jak wprowadzić w jej obręb względnie trwałe instytucje (zapanować nad fortuną)? Florentyńczyk uznał, że kluczem do stabilnych urządzeń politycznych jest lud, i tak też (przy całej palecie różnic między tymi koniunkturami) początkowo uznali endecy. Ich początkowy demokratyzm uwzględniał konieczność upodmiotowienia ludu jako współtwórcy porządku politycznego w zaistniałych (nowoczesnych) warunkach. Z czasem jednak w myśleniu endeckim lud przestał pełnić rolę sojusznika umożliwiającego zapanowanie nad ogólną przygodnością, jak działo się u Machiavellego (Lahtinen 2009). Stał się natomiast elementem za tę (postrzeganą przez endeków) przygodność odpowiedzialnym. Analogiczne podejście cechuje cały nowoczesny nacjonalizm, który jest próbą okiełznania przygodności poprzez stworzenie kolektywnego ciała narodu. Pod tym względem jest dyskursem całościującym, zapewniającym stabilną podstawę polityki (Marzec 2014), a zarazem urządzeniem biopolitycznym, realizującym koniec końców funkcję podobną do innych opisywanych choćby przez Michela Foucaulta. Nacjonalizm jest kontynuacją biopolityki innymi środkami (Ratajczak 2013; Speer 2013; Wróbel 2011).

Z czasem jednak w myśleniu endeckim lud przestał pełnić rolę sojusznika umożliwiającego zapanowanie nad ogólną przygodnością, jak działo się u Machiavellego. Stał się natomiast elementem za tę (postrzeganą przez endeków) przygodność odpowiedzialnym.

Pojawia się tu specyficzna trwoga mas w podwójnym znaczeniu, o której pisze Étienne Balibar przy okazji badania politycznej filozofii Spinozy (Balibar 2007). Z jednej strony jest trwoga odczuwana przez masy w obliczu poruszenia politycznego, z ich charakterystyką, afektami, odruchami, które muszą być uwzględnione w politycznej strategii (zob. propozycje Balickiego powyżej). Z drugiej jest też trwoga wzbudzana przez masy w pałacach i kantorach elit, które korzystają z istniejącego *status quo*. Taka dwoista figura dobrze chyba opisuje odczucia endecji w owym okresie. „Trwogę mas rozumieć można w dwojakim znaczeniu *genitivus*: obiektywnym i subiektywnym. *To trwoga, którą odczuwają masy, ale także trwoga, którą masy wzbudzają* w kimkolwiek rządzącym lub działającym politycznie” (Balibar 2007, 51). U endeków narasta repulsja wobec wielości, niekontrolowanej energii politycznej, która wyraża niezadowolenie, ale płynie kanałami niemożliwymi do politycznego okiełznania. To nadmiar, intruzja tłumu w ustalony (choć znieprawiony) świat. Ekscytująca fala, która zmiata to, co jest, ale która za chwilę okazuje swoją siłę, zbyt dużą i zbyt samodzielną, by poddać się politycznej kontroli. Polityczne *virtù* endeków nie wystarczało już, by obrócić rewolucję na swoją korzyść (na temat złożonych relacji fortuny i *virtù* w filozofii Machiavellego zob. Pitkin 1999; Skinner 1981). Dmowski nawoływał:

Ja sędzę, że gdyby ten wpływ się stał wszechwładnym, czego chwała Bogu można się nie obawiać, na powierzchni ziemi wytworzyłby się jeden chaos atomów ludzkich, jedna cuchnąca coraz bardziej kałuża moralna. I dlatego, gdybym nawet nie miał instynktów i uczuć narodowych, tkwiących w głębiach mej duszy i kierujących mymi czynami, drogą rozumowania może doszedłbym do tego, że wołałbym: niech żyje ojczyzna! Niech żyje narodowa etyka! („Podstawy polityki polskiej”, w Dmowski 2002, 93–94)

Początkowo jednak był to głos wołającego na pustyni. Z czasem dopiero myśl polityczna endecji zaczęła krzepnąć, a rozwijane w trakcie rewolucji koncepcje odpowiadać na ów polityczny „bunt mas”. Również praktyka organizacyjna i masowa propaganda polityczna uległy rozbudowie i dostosowaniu do nowej sytuacji. Zostawiając rozważania nad praktyką mobilizacji politycznej (Marzec 2013), tutaj skupię się na równoległych modyfikacjach pojęć politycznych. By (retrospektywnie) wyjaśnić zmianę, trzeba cofnąć się nieco w czasie. Rewolucja spowodowała bowiem nie tyle wzmożenie obecnych uprzednio w myśleniu endeków tendencji, ile rekonfigurację wszystkich czynników w nowy układ wykraczający poza ich sumę czy ilościową intensyfikację.

## Lud pod kontrolą

Od początku swojej działalności przyszli endecy ubolewali nad dotychczasową biernością i idącą za tym niekompetencją polityczną ludu (Bończa-Tomaszewski 2001; Kulak 1994). Jan Ludwik Popławski przykładowo utyskiwał na niski poziom „wykształcenia i wyrobienia politycznego”, który „staje się coraz bardziej widocznym w miarę rozwoju samodzielnej działalności społeczeństwa w zakresie spraw publicznych”, który przynosi stwierdzana przez niego jako fakt „demokratyzacja społeczeństwa” (Popławski 1910, 33). Lud ma się w końcu stać podmiotem politycznym: „Lud bowiem, który zdobył poczucie swych praw, wszedł na drogę politycznych zdobyczy, z której go żadna siła nie zepchnie” („Sprawa ludowa w zaborze rosyjskim”, w Popławski 2012, 55). Idzie za tym wniosek, że skoro konieczne jest upolitycznienie ludu i jego samodzielność polityczna, to trzeba do tego dążyć nawet za cenę pewnych konsekwencji, bez tego bowiem nie jest możliwa zmiana stanu rzeczy. Trzeba zrozumieć, że pewne „błędy” ludu są nieuniknione, mogą się zdarzyć wystąpienia niezgodne z linią stronnictwa. Ogólnym celem jest upodmiotowienie ludu, dlatego nie można dążyć za wszelką cenę do małych zwycięstw kosztem pogrzebania tego ostatecznego celu



(„Kwoki polityczne”, w Popławski 1910). Strategia ta obejmuje nawet pewne elementy wzbudzenia antagonizmu klasowego: „Trzeba dążyć wszelkimi siłami do tego, ażeby lud nasz poczuł się samodzielną warstwą społeczną, przeciwstawił siebie klasom uprzywilejowanym” („Sprawa ludowa w zaborze rosyjskim”, w Popławski 2012, 62).

Koniec końców jednak Popławski co najwyżej zezwala na pewne odchylenie ludu, znając z góry optymalny kierunek polityczny. Z wyżyn politycznych strategii Ligi Narodowej, pozwala po prostu na czasowe błędzenie, tak jak dziecku pozwala się na pewne wybryki, by samo doświadczyło bólu niewielkich siniaków. Już wtedy figura odgórnego kurateli inteligencji nad ludem jest silnie obecna, niemniej powszechna jest zgoda, co do konieczności pewnej politycznej emancypacji ludu, niekoniecznie jednak emancypacji od endeckich przywódców. Polityka endecka to nie tyle realizacja interesów ludu, co dążenie do czynnego i świadomego jego udziału w sprawach publicznych (Popławski, „Zaniechanie polityczne”, w Toruńczyk 1983, 25).

U Popławskiego pojawiają się wprawdzie sugestie, że warstwy ludowe to realna siła polityczna, której interesy są tożsame z interesami narodu. Sam lud zaś wnosi pewne zewnętrzne, wartościowe komponenty do konstruowanego podówczas narodu. „Immunizuje” patriotyzm i poczucie narodowe, dostarczając nowych zasobów żywotności (Popławski, „Zaniechanie polityczne”, w Toruńczyk 1983, 35). Z tego względu w programach Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego Popławski (rzadziej Balicki i Dmowski) jednoznacznie opowiadał się po stronie ludu w narastającym antagonizmie klasowym. Deklarował, że trzeba poprawić położenie ekonomiczne ludu, jako że jest to warunkiem jego podniesienia cywilizacyjnego i niezbędnej partycypacji politycznej (Popławski, „Program Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego”, w Toruńczyk 1983, 56). Dmowski także utyskiwał na zamknięcie sfery publicznej dla szerszych grup społecznych. Jego zdaniem, gdy elity ograniczają uczestnictwo mas w polityce, osłabiają tym samym politykę całego narodu. W tej sytuacji zadaniem jego stronnictwa jest spolityzowanie mas, wyrobienie w nich umiejętności politycznych i zmobilizowanie do starań o dobro narodu (Puszkow-Bańka 2013, 265).

Mimo to, z czasem demokratyzację stosunków politycznych zaczęto traktować bardziej jako zadany fakt, z którym trzeba się liczyć, a nie jako cel działań czy nawet nadarzającą się szansę. Lud i masy z sojusznika mogącego budować instytucje polityczne (okiełznywać fortunę) staje się zatem pobocznym czynnikiem, którym trzeba po prostu uwzględnić.

Opierając się na uznaniu faktu, iż dzięki postępowi oświaty odbywa się obecnie szybki rozwój samodzielności społecznej i politycznej ludu wespół z rozwojem świadomości narodowej, oraz uznając fakt ten za najważniejszy objaw naszego życia współczesnego i podstawę przyszłości, uważamy, iż dziś właśnie należy wszelkimi siłami dążyć do tego, ażeby lud co rychlej wziął czynny i bezpośredni udział w życiu politycznym, w naszych dążeniach narodowych i we wszelkich sprawach społecznych („Nasz demokratyzm”, w Popławski 2012, 411).

Z jednej strony jest to zapewne wynik po prostu postępowania tego procesu i jego coraz to lepszego rozpoznania, z drugiej można tu wyczytać zmianę stosunku do ludu w myśleniu endeków, którzy nie tyle już dążą do jego emancypacji, co muszą się po prostu z nią liczyć jako polityczni realści, nie chcący stracić kontroli nad sytuacją. Tak właśnie dzieje się w programie SDN z 1903 roku, gdzie ukierunkowanie polityki na masy ludowe jest dopuszczalne tylko gdy nie stoi w sprzeczności z interesem narodowym, który zaczyna pełnić rolę wyraźnie nadrzędną (Popławski, „Program Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego z 1903 roku”, w Toruńczyk 1983, 68). Zarazem z czasem narasta w dyskursie endeckim podział społeczeństwa. Jak odnotowała Joanna Kurczewska:

W programie zaczyna coraz wyraźniej występować podział na masy, których obowiązkiem jest posłuszeństwo, wierność i solidarność oraz elitę – grupę wodza, która powinna „być inna” oraz żądać, decydować, czuć i wiedzieć lepiej czego chcą „naprawdę masy”. Innymi słowy, całe stronnictwo a szczególnie jego przywódca posiadali w tym ujęciu stygmaty władzy charyzmatycznej (Kurczewska 1979, 283).

Tendencje te nasiliły się z czasem osiągając apogeum w trakcie rewolucji 1905–1907. Proces ten towarzyszy wzrostowi znaczenia Dmowskiego jako ideologa Narodowej Demokracji, nie wydaje się jednak, by miało to aż tak decydujące znaczenie. To raczej kompleksowa zmiana w myśleniu endeków, również samego Dmowskiego, na skutek określonej koniunktury, niżli wpływ konkretnego czynnika osobowego, jest tu kluczowa. Choć grający wcześniej pierwsze skrzypce Popławski nigdy nie zaakceptował do końca owego zwrotu ku autorytarnej dyscyplinie i wodzowskiej kontroli nad masową polityką, to i on zmienił stanowisko. W jednym z artykułów z gorących lat rewolucji dokonał surowej krytyki robotniczych rozruchów. Przyznając pewne zaszokowanie ich skalą, Popławski stwierdził wręcz, że skoro klasa robotnicza w sposób tak szalony wystąpiła również wbrew swoim interesom, to jest to najlepszy dowód jej niepoczytalności. Nie jest zatem zdolna i władna brać udziału w życiu narodowym (Wapiński 1980, 100). Polityczne upodmiotowienie na sposób inny niż

Polityczne upodmiotowienie na sposób inny niż wyobrażali sobie to endecy ideologowie spowodowało natychmiastowe odebranie robotniczemu ludowi miana racjonalności, a nawet zdrowia psychicznego. Można zatem powiedzieć, że uwzględnienie ludu jako podmiotu politycznego skończyło się zaraz po tym, jak się nim rzeczywiście stał.

wyobrażali sobie to endecy ideologowie spowodowało natychmiastowe odebranie robotniczemu ludowi miana racjonalności, a nawet zdrowia psychicznego. Można zatem powiedzieć, że uwzględnienie ludu jako podmiotu politycznego skończyło się zaraz po tym, jak się nim rzeczywiście stał. Granicą koncesji na rzecz politycznej podmiotowości robotników było jej aktualne wprowadzenie w życie.

Wraz z koniecznością uruchomienia sprawnych mechanizmów politycznego działania, a zatem i kontroli swoich zwolenników, oraz narastającą potrzebą skutecznego wpływania na masowo mobilizowanych robotników kwestia dyscypliny nabrała pierwszoplanowego znaczenia (Porter 1999). Empiryczna konfrontacja z masową polityką na ulicach ugruntowała zmianę w endeckim stosunku do nowych uczestników sfery publicznej. Nie byli już oni ludem, który trzeba edukować i oświecać, a może nawet zapraszać do polityki, by wykształcić go w praktyce i zatwierdzić przynależność do endeckiego obozu. Teraz był to raczej tłum, który nie daje już czasu na to, by go kształcić (i kształtować), ale sam, podług swoich reguł (czy raczej – w oczach endecji – przy braku takich) rozrywa podział na tych, którzy posiadli polityczną wiedzę, i na tych, którzy stanowią materiał ludzki do jej realizacji.

Tłumy na ulicach i w fabrykach nie szły wprawdzie za podszeptami endeckich mówców. Nie były też jednak nieokiełznanym motłochem z dziewiętnastowiecznych trwożnych pamfletów politycznych elit. Mobilizowani przez socjalistów, nie dawali się wpasować w endeckie plany polityczne, a zatem aktywność strajkowa i wiece zostały niemal zrównane z nieodpowiedzialną dzikością motłochu. Binaryzująca logika dyskursu politycznego, dzielącego podmioty na racjonalnych aktorów politycznych stojących po stronie cywilizacji i porządku oraz nieokiełznany, biologiczny, kierowany instynktami motłoch umożliwia też wyłączenie ze wspólnoty politycznych przeciwników (rozumowanie w tym fragmencie opieram na rozpoznaniach tzw. socjologii kulturowej, zob. Alexander i Smith 1993; Alexander 1998). Każda alternatywna wobec własnej działalności politycznej została relegowana do obszaru niepolitycznego, niecelowego działania na mocy tautologicznej serii podstawień: polityka – polityka narodowa – naród – reprezentacja narodu – endecja – polityka endecka. Polityczny inny stał się niepolitycznym szkodnikiem, socjalista został zrównany z anarchistą, a zatem krzewicielem bezładnego chaosu wznieszanego przez wrogów polskości (najczęściej Żydów). Efektem tego było przesunięcie mas-ludu do domeny niepolitycznego zewnątrz, upostaciwiającego nowoczesną przygodność. Nie ma tu miejsca na szerszą analizę tego procesu, przytaczam jednak w charakterze synekdochy endeckiej formacji ideowej w dobie masowej polityki fragment odezwy

Tłumy na ulicach  
i w fabrykach  
nie szły wprawdzie  
za podszeptami  
endeckich mówców.  
Nie były też jednak  
nieokiełznanym  
motłochem znanym  
z dziewiętnasto-  
wiecznych trwożnych  
pamfletów politycznych  
elit. Mobilizowani  
przez socjalistów,  
nie dawali się wpasować  
w endeckie plany  
polityczne, a zatem  
aktywność strajkowa  
i wiece zostały niemal  
zrównane z nieodpo-  
wiedzialną dzikością  
motłochu.

Narodowego Związku Robotniczego (wówczas pod endecką kontrolą) (Monasterska 1973) z okresu rewolucji:

[S]ocjaliści postanowili robić ciągle zamęt w kraju, a przeto głodzić i do nędzy doprowadzić naród, bo rachują, że ludzie z głodu. nędzy i rozpaczy łatwiej do rewolucji dadzą się namówić! A od rządów socjalistycznych zachowaj nas Panie! Ładne to rządy, gdzie gołowąse smyki nożem i rewolwerem zmuszają ludzi do głodzenia siebie i swych rodzin!<sup>4</sup>

Inna odezwa nie pozostawiała wątpliwości czym jest rewolucja i jak ma się do oferowanego przez endecję porządku: „A więc dążą oni [rewolucjoniści] jedynie do anarchii, bezładu i zamętu, do ciągłych rozruchów, które przygotowałyby grunt do ogólnej rewolucji”<sup>5</sup>. Ten kompleks binarnych znaczeń uzupełniany był przez jednoznaczne odniesienie do inspiratorów zamętu: „Kto nam rozkazuje? Kto się nam na rzuca jako władza? Chłystki i żydziaki krzykliwie”<sup>6</sup>.

Co przeżiera przez te zawołania, to lęk przed utratą politycznej kontroli, nieokiełznanym motłochem, z którym utożsamiano politycznych oponentów<sup>7</sup>. Przede wszystkim jednak nie mogli endecy zaakceptować tego, że masy odważyły się na własne działanie bez partyjnej kurateli. Upadło przekonanie, że endecja wyraża interesy narodu, który niechybnie za nią podąży, gdy tylko usłyszy, kim jest i jak ma działać. Praktyczna mobilizacja polityczna tu i teraz wymagała innego myślenia i innej taktyki, po to, by przywrócić odwieczny podział na elity i motłoch (Rancière 2004; 2008a), by z powrotem zapanować nad potencjałem mas, które nie chciały realizować swojej istoty odkrytej w endeckich pismach.

Dlatego w swoich pismach programowych Dmowski starał się redukować demokratyczny potencjał ludu na progu nowej ery. Widząc jego rosnącą siłę, przestał wierzyć w możliwość stopniowego edukowania ludu i kierowania go w odpowiednią stronę. Starał się zatem uzasadniać fakt,

4 Odezwa Komitetu Zagłębia Dąbrowskiego NZR z marca–kwietnia 1906 roku, AAN NZR 41-II, k. 34, inc. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Bracia Rodacy! Słyszeliście chyba wszyscy o socyalistach. boć głośno o nich w całym naszym kraju...

5 Ulotka polityczna NZR z dn. 1 czerwca 1905, APŁ GP, 390, k. 382–383, inc. Bracia robotnicy! Znowuż krążą po kraju naszym pogłoski...

6 Ibid.

7 Ów lęk przed amorficznym motłochem i metaforyka porządku i dyscypliny przywodzi nieco na myśl schizoanalizy analizy faszyzmu, jako odpowiedzi na nieukończony proces formacji ja i wieczną potrzebę zatwierdzenia spójnego obrazu zdyscyplinowanego siebie i kolektywu (Theweleit 1977).

że nie można ludowi nadać politycznego sprawstwa. Ważnym krokiem w tym procesie było oddzielenie siły politycznej ludu od jego politycznego wykształcenia w odpowiednim duchu. Wcześniejsze pisma przyjmowały raczej tożsamość tych dwóch wymiarów: lud mógł stać się politycznie aktywny dzięki działalności oświecającej i mobilizującej, a zarazem mógł otrzymać polityczne szlify poprzez praktykę owej aktywności. Z czasem stało się jasne, że lud stał się politycznie aktywny bez tego drugiego elementu, a zatem trzeba będzie się z nim zetrzeć. Upadło przekonanie o automatycznym dochodzeniu przez lud do swojej świadomości narodowej, i o tym, że tylko narodowy lud może być politycznie skuteczny.

Dmowski tak jak wcześniej ubolewał nad słabością polityki ludowej w wyniku ucisku carskiego, ekonomicznego, braku szkół i ogólnej zapaści cywilizacyjnej. Tym razem jednak czynił to w ostrzejszych, zdradzających pogardę słowach, pisząc choćby o „zdziczeniu klasy robotniczej”, oraz wyciągał z tego faktu inne wnioski polityczne. Tym razem klasa ta – choć jest coraz liczniejsza i może być politycznie potężna – nie może wywierać zbyt dużego wpływu na sytuację ze względu na groźne takiego obrotu spraw konsekwencje („Nasz patriotyzm”, w Dmowski 1938, 319). Wedle Dmowskiego wśród robotników „w dzisiejszym położeniu rola jakiegokolwiek akcji politycznej lub pokrewnej z polityczną jest bardzo ograniczona”, na przeszkodzie zaś stoi „niski w jej [klasy robotniczej] głównej masie poziom kulturalny, a nawet w obecnych warunkach postępujące coraz bardziej zdziczenie” („Nasz patriotyzm”, w Dmowski 1938, 319–320). Pojawia się tu stały temat konserwatywnej filozofii politycznej broniącej zastanej sytuacji poprzez relegowanie grup kontestacyjnych do domeny nieracjonalności, naturalnego nieokiełznania czy nieodpowiedzialności. Warto zarazem przypomnieć, że w świetle jakichkolwiek obiektywnych wskaźników – takich jak zainteresowanie sprawami publicznymi, czytelnictwo, świadomość polityczna, a nawet uczestnictwo w kulturze – był to czas raczej sprzyjający podniesieniu ogólnego poziomu „cywilizacyjnego” robotników, również podług liberalnych, a nawet konserwatywnych kryteriów (Karwacki 1975; Żółkiewski 1988; Żarnowska i Wolsza 1993; Marzec i Piskała 2013). Nie to jednak ogniskowało uwagę endeckich krytyków, przedmiotem krytyki było raczej to, co zarazem stało za wzniesieniem emancypacji intelektualnej, jak i ją dalej napędzało – polityczne upodmiotowienie robotników (Marzec 2012). Akcja polityczna w czasie rewolucji kwestionowała dotychczas zajmowane miejsca w wyobraźniowej geografii społecznej, była upomnieniem się o uznanie za podmiot polityczny (Rancière 1999). Widać zatem, że podłożem dla tych pogardliwych stwierdzeń była różnica polityczna i fiasco polityzacji robotników na określonej, narodową modłę.

W niektórych tekstach pojawiło się nawet swoiste wyjaśnienie zmiany stosunku do ludu poprzez projekcję narastającej różnicy politycznej na degenerację ludu w czasie, co miało usprawiedliwiać jego odpowiedzialność. Zarazem uwidacznia się tu wyraźne utożsamienie endeckiej mobilizacji politycznej z formą polityczną jako taką, nadawaną amorficznej aleatoryczności wyrażonej w masach.

Żywił już z natury swej sypki i niestały, wymagający silnej, trwałej związanej ściśle z życiem organizacji jeśliby się miał stać czynnikiem cywilizacyjnym, zamieniono długoletnią praktyką [socjalistów – WM] w tłum, zawsze gotowy do zmobilizowania się na głos hasła rzuconych przez chwilowych przywódców (Ostoja 1905, 612–613).

Jednocześnie widać, jak lud z potencjalnego podmiotu politycznego, zdolnego budować stabilne instytucje, staje się zagrożeniem dla tych instytucji. Aleatoryczność zaś, z szansy na rekonstrukcję polityczności z udziałem nowych aktorów, staje się śmiertelnym niebezpieczeństwem, uosabianym właśnie przez ów lud, teraz zredukowany do motłochu. Dokładnie w tym miejscu, w którym Machiavelli dokonał przełomowej innowacji politycznej, poprzez włączenie ludu jako czynnika stabilizującego podstawy państwa poprzez demokratyczną kooptację i balans sił, endecy zrezygnowali z produktywnego wykorzystania tendencji demokratycznej na rzecz jej naturalizacji. Wtedy to jedyną odpowiedzią mogła być odgórna kontrola, nie tyle oświecających inteligentów, ile autorytarnych wodzów.

W obliczu epokowych wydarzeń, politycznych wyzwań i czyhających niebezpieczeństw, w sytuacji walki i niedomagań narodowych podstawą jest organizacja i dyscyplina – zwarty naród współpracujący organizacyjnie dla realizacji celów i poddany politycznemu kierownictwu prawdziwie narodowej partii.

Naród, który nie chce być igraszką losu i ślepym narzędziem w rękach własnych wrogów, musi mieć organizację. Gdy mu nie wolno wytworzyć jej jawnie, musi stworzyć tajną. Jeśli społeczeństwo jest zdrowe, myślące i czynne, organizacja jego, jawna czy tajna, nie będzie niczem innym, jak tylko wyrazicielką woli narodu, jego interesów potrzeb i aspiracji („Walka o prawo i organizacja narodowa”, w Dmowski 1938, 339).

Środkiem do tego jest niemal militarna dyscyplina narodu i wyeliminowanie jakiegokolwiek intruzji tłumy jako targanego niesterownymi emocjami czy też demokratycznego potencjału ludu, na który nie ma już miejsca w endeckim myśleniu: „jedyny ratunek dla nas – to przestać

być niespójnym, luźnym tłumem, a zamienić się w silnie zorganizowaną, karną armię” („Walka o prawo i organizacja narodowa”, w Dmowski 1938, 342). Cnoty żołnierskie i rycerskie są odpowiednim wzorcem osobowym na te niespokojne czasy (Dawidowicz 2006, 238).

Widać w tym miejscu wyraźnie pragnienie utemperowania emocji i demokratycznego nadmiaru. Empiryczna dana – umasowienie polityki i wtargnięcie empirycznego ludu, który działa, wywołuje natychmiast chęć jego temperowania, ukierunkowywania, dyscypliny. *Ochlos* nie może zapanować nad polityką. Odpowiedzią jest dalsza delegitymizacja *demosu* i nadanie usystematyzowanego porządku, regulującego procesy społeczne poprzez intensyfikację organicystycznej metaforyki kreślącej faszyzującą wizję narodu-organizmu („Walka o prawo i organizacja narodowa”, w Dmowski 1938, 342; por. Marzec 2014). Brian Porter pokazał, jak rewolucja retoryczna towarzysząca rewolucji 1905 na ulicach nie dotyczyła tylko demokratyzacji i upodmiotowienia wielu nowych grup społecznych, ale także narzucenia dyscypliny nowo zmobilizowanym uczestnikom sfery publicznej (Porter 1999). Wraz z umasowieniem polityki dawne wizje narodu i działania zbiorowego poddane zostały dramatycznej konfrontacji z brutalną rzeczywistością walki politycznej i wyjścia mas na ulice. Nie można było już marzyć o zintegrowanej wyobrażonej wspólnotcie, z którą każdy się zidentyfikuje i niejako naturalnie zacznie działać na jej rzecz. W odpowiedzi endecja zaczęła przyjmować, że do sprawnego działania politycznego nie można czekać na nadejście transparentnej i zintegrowanej wspólnoty narodowej. Trzeba ją zintegrować tu i teraz, po to, by naród mógł działać (i niejako w czasie rzeczywistym wytwarzać się i odtwarzać w tym działaniu). Niosło to ze sobą wprowadzenie pewnego nowego dyskursu porządku wśród środowisk nacjonalistycznych. Endecka wizja narodu stopniowo stawała się coraz bardziej hierarchiczna i autorytarna.

### Rekonfiguracja: narodowa demokracja jako nowocześni konserwatyści

Przypiętowaniem tego procesu była rekonfiguracja całego pola politycznego związana ze zmianą politycznego oblicza endecji, która – nie będąc już dawno ludowymi radykałami – przesunęła się jeszcze dalej na prawo. Z obozu narodowo-demokratycznego w pełnym tych słów znaczeniu przekształciła się w partię *de facto* konserwatywną. Dotyczyło to nie tylko jej programu społecznego i „estetycznego” stosunku do ludu czy klasy robotniczej, ale również kwestii stanowiących oś jej dawnego programu, jak stosunek do Rosji

Widać w tym miejscu wyraźnie pragnienie utemperowania emocji i demokratycznego nadmiaru. Empiryczna dana – umasowienie polityki i wtargnięcie empirycznego ludu, który działa, wywołuje natychmiast chęć jego temperowania, kierunkowywania, dyscypliny.



i kwestia działania w dobie nieistnienia państwa polskiego (Wapiński 1980)<sup>8</sup>.

Rosnąca wraz z rewolucją repulsja Dmowskiego wobec zachowań tłumu i jednocześnie wykorzystywanie tego tłumu do swoich celów zaświadcza wyraźnie o przejściu na pozycje elitarystycznego konserwatyzmu z odcieniem obskurantyzmu (przez co rozumiem tutaj pewną skrywaną przed masami agendę ideową i polityczne cele, oddzielne od głoszonych haseł mobilizujących owe masy do realizacji tych celów, por. Wapiński 1989, 160). Nie jest łatwo w warunkach Królestwa Polskiego zdefiniować elementy konserwatywne w myśli politycznej (Jaszczuk 1986). Niemniej choć oczywiście endecja przeważnie była daleka od afirmacji *status quo*, to takie pierwiastki można w jej programie w rosnącym zakresie znaleźć. Wyraźne staje się powstrzymanie impulsu demokratycznego i potencjału polityki masowej, o czym pisałem wyżej. Tak jak nowoczesny konserwatyzm, endecja formułuje strategiczny program reaktywny wobec wydarzeń, a ukierunkowany na minimalizację ich negatywnych konsekwencji, przy jednoczesnym zachowaniu pewnych zasad. Nie chodzi zatem o zachowanie danego stanu sytuacji czy też powrót do jakiegoś prawdziwego czy wymyślanego stanu poprzedniego, ale dążenie zbieżnymi z racją stanu metodami do wcielenia tych zasad w życie czy też ich utrzymania (Mannheim 1986). W programie i praktyce endeków rósł także stopień choćby pośredniej legitymizacji istniejącego systemu politycznego, a nawet rosyjskiego zwierzchnictwa, co znalazło wyraz choćby w udziale w wyborach do Dumy i późniejsze działanie w samej Dumie. Tam również, nawet w legalnych, cokolwiek wąskich ramach polityki parlamentarnej, endecja reprezentowała dość konserwatywne oblicze, głosząc choćby przeciwko reformie rolnej w Cesarstwie Rosyjskim (co jest tym bardziej zaskakujące w świetle wcześniejszej radykalnej ludowej polityki tego środowiska ideowego). Pierwiastki elitaryzmu widoczne są w pismach z tego okresu dotyczących reprezentacji politycznej, demokracji i roli warstw ludowych bardzo wyraźnie. W *Podstawach polityki polskiej* czytamy: „Etyka narodowa nie pozwala dawać wszystkim równego głosu w narodowych sprawach, bo jej pierwszym celem nie jest zadowolenie tych, którzy dziś żyją” (Dmowski 1905a, 342).

Choć jako środowisko narodowe endecja długo jeszcze twierdziła, że jednostki ani klasy nie mogą realizować swoich interesów kosztem wspólnoty narodowej, to z czasem argument ten zaczęto stosować do kwestionowania roszczeń warstw ludowych. Po tym, jak pierwiastek ludowy osłabł w myśleniu ideologów Narodowej Demokracji, formacja

Choć jako środowisko narodowe endecja długo jeszcze twierdziła, że jednostki ani klasy nie mogą realizować swoich interesów kosztem wspólnoty narodowej, to z czasem argument ten zaczęto stosować do kwestionowania roszczeń warstw ludowych.

8 Częściowo argument ten jest także inspirowany wymianą zdań z Maciejem Janowskim podczas seminarium na CEU w Budapeszcie.

ta stała się *de facto* partią warstw średnich i zamożnych. O wpływie nowych członków i protektorów na profil ideowy i wynikającym zeń konflikcie z aktywnymi wśród warstw ludowych działaczami o bardziej demokratycznym nastawieniu pisze nawet „oficjalny” historyk ruchu, Stanisław Kozicki (Kozicki 1964, 276–278). Endecja przejęła w ten sposób po środowiskach konserwatywnych w starym elitarnym stylu – podupadających, coraz bardziej nieskutecznych i skompromitowanych po rewolucji – miejsce na polskiej prawicy (Grott 1995, 30). „Dawni bardzo radykalni ludowcy stawali się stopniowo nacjonalistami, którzy zdecydowanie przeciwstawiali się liberałom i socjalistom” (Jaszczuk 1986, 286).

Zmiana ta zbiegła się z rekonstrukcją wizji narodu i ponownym ugruntowaniem narodowego absolutu poza nim samym, w przyrodniczych prawach rozpoznawanych przez osobliwy wariant społecznego darwinizmu (Kizwalter 2002; Marzec 2014). Historyczna i polityczna koncepcja narodu, początkowo dominująca nad rosnącymi w siłę wątkami biologiczno-naturalistycznymi, zesła z czasem na dalszy plan (Kizwalter 1999; Porter 2011). W myśleniu endeckim postępowała esencjalizacja biologicznie pojmowanego narodu jako podstawowego gwaranta politycznej decyzji i podstawowej rzeczywistości normatywnej. Obiektywne istnienie stosunku społecznego, jakim jest więź narodowa, powoduje, że nie może on być kształtowany dowolnie. „Stosunek każdy, będąc z natury swej społecznym, jest faktem przedmiotowym, nie może się więc określać na podstawie dowolnych i zmiennych stanów podmiotowych jednej ze strony zainteresowanych” („Egoizm narodowy wobec etyki”, w Balicki 2008, 358). A zatem „Jednostki lub grupy nie mogą się wyłamywać dowolnie spod rygoru obowiązków, ciężących na typie stosunków właściwego im środowiska, jak żołnierzowi nie wolno (...) wyrwać się z szeregów” („Egoizm narodowy wobec etyki”, w Balicki 2008, 358). Podług hierarchicznej, organicznej wizji narodu, każdy winien znać swoje miejsce, realizować przynależne sobie czynności i zadania. Dążenie do upodmiotowienia ludu koniec końców ustępuje jasnej hierarchii miejsc i działań, Rancière’owskiej policji w wodzowsko-autorytarnym wydaniu (Rancière 2008b).

Był to ruch niezbędny dla zapewnienia trwałości podstaw polityki narodowej, a zarazem uzasadnienia przejścia endecji od ludowego populizmu narodowego do elitarystycznej (w gruncie rzeczy proburżuazyjnej) koncepcji narodu (Kizwalter 1999). Zajęcie pozycji konserwatywnej było także konsekwencją przyjętego modelu polityczności i niejako zewnętrzności przekształceń społecznych względem „prawdy” polityki kreślonej w endeckich wizjach. Dlatego też wolta ideologiczna endecji była raczej zmianą, która w obliczu rewolucji 1905 pozwalała zachować

podział na dziedzinę politycznego rezonowania (czy pewną formę filozofii politycznej) oraz polityczną praktykę będącą częścią aktualnej koniunktury, bez którego idea narodowa w ogóle nie jest możliwa<sup>9</sup>.

Aleatoryczność jest zarazem zagrożeniem, którego należy unikać, jak i możliwością interwencji politycznej opartej na ruchach masowych (Lahtinen 2009; Speer 2013). Filozofia polityczna, która nie separuje się od aleatoryczności koniunktury (Machiavelli, radykalne prądy demokratyczne) rozgrywa drugi z tych wymiarów. Ta zaś, która traktuje te dwa obszary rozłącznie, a zatem „upostaciawia” zarówno przygodność (bezsztaltność i zagrożenie niesione przez masy), jak i odpowiedź nań (integralny, zdyscyplinowany naród), jak czyniła endecja w okresie okrzepłej doktryny nacjonalizmu integralnego, pozostaje ograniczona do pierwszego z nich. Masy muszą wejść na scenę historii, by uczynić nowoczesny projekt polityczny (państwo czy upodmiotowiony politycznie naród) możliwym. By jednak projekt ten zyskał trwałość, trzeba je także przekonać, żeby z tej sceny zeszyły. Endecy w pewnym momencie zaczęli się ograniczać do drugiego z tych kroków (Speer 2013).

Ujmijmy rzecz nieco inaczej: gdy filozofia polityczna jest oddzielona od praktyki społecznej, ta druga jawi się jako wyalienowana, staje się niekontrolowanym żywiołem zagrażającym integralnemu porządkowi politycznego myślenia. Dlatego też moment koniunkturalny powoduje zwrot ku okiełznaniu fortuny-przygodności, (fałszywie) upostaciowionej jako masy i tłum. Oba wymiary łatwo dają się wyartykułować z pomocą organicystycznych metafor, które zyskują własną sprawczość, wtórnie określając drogi myśli: spójny, uporządkowany organizm narodowy przeciwstawiony jest żywotnej, amorficznej, „pełzającej” masie motłochu. Twardy faszystowski pancierz (Theweleit 1977) zabezpiecza też „racjonalną”, autonomiczną politykę.

Zmiana ideologii i politycznej praktyki nie spełzła na niczym. Również grupy popierające Narodową Demokrację zmieniły się. Klasy społeczne dotychczas nieupatrujące w polityce endeckiej realizacji własnych interesów czy choćby idei, z którymi mogłyby się zidentyfikować, zaczęły popierać to środowisko ideowe. Od 1905 roku do Ligi Narodowej zaczęli wyraźnie napływać ziemianie. Pokazuje to zmianę bazy społecznej, ale i atrakcyjności programu narodowego dla poszczególnych grup społecznych (Wapiński 1989, 157). Rewolucja mogła tu oddziaływać dwojako – ogólne przebudzenie narodowe spowodowało akces do tej formacji, która wyrażała narodowe postulaty, jednocześnie nie kwestionując relacji społecznych, albo też reakcja na oddolne rozruchy przyniosła konsolidację elit wokół sił mogących zatrzymać ludową

Masy muszą wejść na scenę historii, by uczynić nowoczesny projekt polityczny (państwo czy upodmiotowiony politycznie naród) możliwym. By jednak projekt ten zyskał trwałość, trzeba je także przekonać, żeby z tej sceny zeszyły.

9 Zwrócenie uwagi na ten fakt zawdzięczam Mateuszowi Janikowi.

rebelię albo przynajmniej zminimalizować straty dla klas posiadających. Jak odnotował Grzegorz Krzywiec:

W przeciwieństwie do ugodowców i politycznie zaangażowanych katolików, narodowi demokraci z Dmowskim na czele jako jedyni na prawicy byli w stanie przedstawić spójną interpretację przyczyn rewolucji i zaproponować środki przewyciężenia „anarchii”. „Nowoczesne” ujęcie nacjonalistyczne, obok diagnozy traktującej rewolucję jako krach ładu społecznego, epidemię strajków, lokautów i ekspropriacji własności skarbowej, proponowało również remedium – wizję zdyscyplinowanego i hierarchicznego porządku „narodowego” (Krzywiec 2013, 335).

Zmiany nie można więc wyjaśnić jako przypadkowego przekształcenia ani jako efektu stopniowej, ilościowej zmiany. Autorytaryzm porewolucyjnej endecji nie jest prostym rezultatem wcześniejszej tendencji. To raczej koniunktura różnych czynników o niewspółbieżnej genezie, które zmieniają swoją istotę po połączeniu w nową konfigurację.

Taki konserwatywny zwrot w myśleniu endeckim, który ukształtował jego dalsze drogi, był wynikiem specyficznej koniunktury czy splotu. Określone dylematy i problematyki zostały podjęte w taki a nie inny sposób na skutek spotkania określonej wizji polityki i pewnych zasobów dyskursywnych (takich jak debata o ludzie czy kłopoty z uzasadnieniem polityki narodowej) z aktualną trajektorią wydarzeń historycznych. Nagły wybuch rewolucyjny, wtargnięcie mas do (konserwatywnie rozumianej) polityki, brak wcześniejszych instytucji reprezentacyjnych i pośredniczących, słaba obecność endecji w środowiskach robotniczych przed rewolucją i konieczność mocnego spojenia nowej narodowej tożsamości jako całościowa konfiguracja czynników były produktywne w określony rezultat w endeckim myśleniu politycznym. Zmiany nie można więc wyjaśnić jako przypadkowego przekształcenia ani jako efektu stopniowej, ilościowej zmiany. Autorytaryzm porewolucyjnej endecji nie jest prostym rezultatem wcześniejszej tendencji. To raczej koniunktura różnych czynników o niewspółbieżnej genezie, które zmieniają swoją istotę po połączeniu w nową konfigurację. Często empiryczne wyzwania czy określone koniunktury powodują pewne „domknięcia” w myśleniu, wygasanie potencjalności. Chodzi tu nie tyle o przejście potencjalności w to, co aktualne (w myśleniu i w politycznym istnieniu), ale o aktualizację takich procesów, które ostatecznie zamykają kontrfaktyczne alternatywy. Takim wydarzeniem była też rewolucja 1905–1907.

Dla endeków był to okres wzmożonych rozważań i intensywnych działań. Układ sił i stosunki między poszczególnymi aktorami na scenie politycznej Królestwa Polskiego uległy diametralnym zmianom. W myśleniu endeckim wiele potencjalnie obecnych tam alternatyw zostało rozstrzygniętych, w obronnym, immunizującym geście obrony przed intruzją mas do polityki. Obecna pod postacią utrzymującej się tendencji demokratycznej walk klasowa znalazła w endeckim dyskursie opracowanie typowe

dla konserwatywnych dyskursów próbujących okiełznać kontestacyjne roszczenia warstw ludowych poprzez ich wykluczenie poza obręb polityki i racjonalności do domeny nie-ludzkiej naturalności, która wymaga co najwyżej uwzględnienia w kalkulacjach, podobnie jak czynniki naturalne, i odgórnej kontroli bez nawet odległego, docelowego upodmiotowienia tych mas poprzez włączenie do (konserwatywnie rozumianej) sfery politycznej. Endecja, którą znamy, z *de facto* do dziś hegemonicznym etniczno-organicystycznym, ekskluzywnym pojęciem narodu, w sojuszu z Kościołem, kładąca nacisk na dyscyplinę i zespolenie grup społecznych eliminujące możliwość artykulacji żądań klasowych, to w dużej mierze efekt tej właśnie koniunktury (Blobaum 1988; Zaleska 2014). Takie ujęcie zmiany pozwala w konsekwentnie materialistyczny, nieteleologiczny sposób spojrzeć na proces autorytaryzacji formacji endeckiej. Okres ten można też opisać jako punkt przełomu (dość luźno nawiązując tu do koncepcji *tipping point*, zob. Sassen 2008), w którym – początkowo niewidocznie – wykrystalizowały się zalążki późniejszych ideowych dróg i politycznej praktyki, które na mocy dokonanych rozstrzygnięć były już wówczas określone, potem realizowały tylko pewną wytyczoną trajektorię. Węzłowym momentem było zaś w tym procesie zredefiniowanie ujęcia miejsca mas w polityce.

## Wykaz literatury

- Alexander, Jefferey i Philip Smith. 1993. „The Discourse of American Civil Society: A New Proposal for Cultural Studies.” *Theory and Society* 2.
- Alexander, Jeffrey. 1998. „Citizen and Enemy as Symbolic Classification: On the Polarizing Discourse of Civil Society.” W *Real Civil Societies: Dilemmas of Institutionalisation*. London–Thousand Oaks: Sage Publications.
- Althusser, Louis. 1999. *Machiavelli and Us*. Tłum. Gregory Elliott. London–New York: Verso.
- Althusser, Louis. 2006. *Philosophy of the Encounter: Later Writings, 1978–87*. Red. Olivier Corpet. Tłum. François Matheron. London–New York: Verso.
- Althusser, Louis. 2009. *W imię Marksa*. Tłum. Michał Herer. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Althusser, Louis. 2012. „O genezie.” Tłum. Mateusz Janik. *Praktyka Teoretyczna* 5.
- Badiou, Alain. 2007. *Święty Paweł: Ustanowienie uniwersalizmu*. Tłum. Julian Kutyła. Kraków: Korporacja Ha!art.
- Balibar, Etienne. 2007. *Trwoga mas*. Tłum. Andrzej Staroń. Warszawa: Dialog.
- Balicki, Zygmunt. 2008. *Parlamentaryzm: Wybór pism*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej. Księgarnia Akademicka.
- Blobaum, Robert. 1988. „The Revolution of 1905–1907 and the Crisis of Polish Catholicism.” *Slavic Review* 4.
- Blobaum, Robert. 1995. *Rewolucja: Russian Poland, 1904–1907*. Ithaca: Cornell University Press.
- Bończa-Tomaszewski, Nikodem. 2001. *Demokratyczna geneza nacjonalizmu: Intelktualne korzenie Ruchu Narodowo-Demokratycznego*. Warszawa: S.K. Fronda.
- Castoriadis, Cornelius. 1987. *The Imaginary Institution of Society*. Tłum. Kathleen Blamey. Cambridge: MIT Press.
- Crago, Laura. 2000. „The ‘Polishness’ of production: The ‘Polishness’ of Production: Factory Politics and the Reinvention of Working-Class National and Political Identities in Russian Poland’s Textile Industry, 1880–1910.” *Slavic Review* 1.
- Cywiński, Bohdan. 2010. *Rodowody niepokornych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dawidowicz, Aneta. 2006. *Zygmunt Balicki (1858–1916): Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Dmowski, Roman. 1905a. „Podstawy polityki polskiej.” *Przegląd Wszechpolski* 7.
- Dmowski, Roman. 1905b. „Ruch strajkowy w Królestwie i jego przyczyny.”

*Przegląd Wszechpolski 2.*

Dmowski, Roman. 1938. *Pisma*. T. 4. Częstochowa.

Dmowski, Roman. 2002. *Mysli nowoczesnego Polaka*. Wrocław: Nortom.

Elliott, Gregory. 2006. *Althusser: The Detour of Theory*. Leiden–Boston: Brill.

Glynos, Jason i David Howarth. 2007. *Logics of Critical Explanation in Social and Political Theory*. London–New York: Routledge.

Goshgarian, G.M. 2012. „Wstępne uwagi o *Sur la genèse*.” Tłum. Mateusz Janik. *Praktyka Teoretyczna 5*.

Grott, Bogumił. 1995. *Zygmunt Balicki: Ideolog Narodowej Demokracji*. Kraków: Arcana.

Jaszczuk, Andrzej. 1986. *Spór pozytywistów z konserwatystami o przyszłość Polski 1870–1903*. Warszawa: PWN.

Jonsson, Stefan. 2013. *Crowds and Democracy: The Idea and Image of the Masses from Revolution to Fascism*. New York: Columbia University Press.

Kalabiński, Stanisław i Feliks Tych. 1976. *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja: Lata 1905–1907 na ziemiach polskich*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

Karwacki, Władysław L. 1975. *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.

Kizwalter, Tomasz. 1999. *O nowoczesności narodu: Przypadek Polski*. Warszawa: Semper.

Kizwalter, Tomasz. 2002. „Nowoczesny Polak, Darwin i Nietzsche.” *Przegląd Polityczny 56*.

Kozicki, Stanisław. 1964. *Historia Ligi Narodowej: Okres 1887–1907*. Londyn: Myśl Polska.

Krzywiec, Grzegorz. 2009. *Szowinizm po polsku: Przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN.

Krzywiec, Grzegorz. 2013. „Z taką rewolucją musimy walczyć na noże: Rewolucja 1905 roku z perspektywy polskiej prawicy.” W *Rewolucja 1905: Przewodnik*, red. Wiktor Marzec i Kamil Piskała. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Kułąkowski, Mariusz. 1972. *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*. [bmw]: Gryf Publications.

Kulak, Teresa. 1994. *Jan Ludwik Popławski: Biografia polityczna*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Kurczewska, Joanna. 1979. *Naród w socjologii i ideologii polskiej: Analiza porównawcza wybranych koncepcji z przełomu XIX i XX wieku*. Warszawa: PWN.

Laclau, Ernesto. 1990. *New Reflections on the Revolution of Our Time*. London–New York: Verso.



- Laclau, Ernesto i Chantal Mouffe. 2007. *Hegemonia i socjalistyczna strategia: Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*. Tłum. Sławomir Królak. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP.
- Lahtinen, Mikko. 2009. *Politics and Philosophy: Niccolo Machiavelli and Louis Althusser's Aleatory Materialism*. Tłum. Gareth Griffiths i Kristina Köhli. Leiden–Boston: Brill.
- Larise, Dunja. 2006. „Der aleatorische Materialismus: Ein theoretisches Projekt des späten L. Althusser.” *Synthesis Philosophica* 1.
- Lefort, Claude. 1988. *Democracy and Political Theory*. Cambridge, UK: Polity Press.
- Machiavelli, Niccolo. 2008. *O sztuce wojny*. Tłum. Bogdan Baran. Warszawa: Aletheia.
- Mannheim, Karl. 1986. *Conservatism: A Contribution to the Sociology of Knowledge*. London–New York: Routledge & Kegan Paul.
- Mannheim, Karl. 1992. *Ideologia i utopia*. Tłum. Jan Miziński. Lublin: Test.
- Marchart, Oliver. 2007. *Post-Foundational Political Thought: Political Difference in Nancy, Lefort, Badiou and Laclau*. Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Marzec, Wiktor. 2012. „Proletariacka biografia i dzielenie postrzegalnego: Rozmywanie granic klasowych w okresie rewolucji 1905 roku.” *Folia Sociologica* 41.
- Marzec, Wiktor. 2013. „The 1905–1907 Revolution in the Kingdom of Poland: Articulation of Political Subjectivities Among Workers.” *Contention* 1.
- Marzec, Wiktor. 2014. „Ponowne obsadzenie pustego miejsca: En-decki naród i polityczna nowoczesność.” *Hybris* 24.
- Marzec, Wiktor i Kamil Piskała (red.). 2013. *Rewolucja 1905: Przewodnik*. Warszawa: Wydawnictwo „Krytyki Politycznej”.
- Mencwel, Andrzej. 2009. *Etos lewicy: Esej o narodzinach kulturalizmu polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo „Krytyki Politycznej”.
- Monasterska, Teresa. 1973. *Narodowy Związek Robotniczy, 1905–1920*. Warszawa: PWN.
- Ortega y Gasset, José. 2008. *Bunt mas*. Tłum. Piotr Niklewicz. Warszawa: MUZA.
- Ostoja, Bolesław. 1905. „Bilans socjalistyczny wobec żądań ruchu robotniczego.” *Przegląd Wszechpolski* 8–10.
- Paige, Jeffrey M. 1999. „Conjuncture, Comparison, and Conditional Theory in Macrosocial Inquiry.” *American Journal of Sociology* 3.
- Pitkin, Hanna Fenichel. 1999. *Fortune Is a Woman: Gender and Politics in the Thought of Niccolò Machiavelli. With a New Afterword*. Chicago:

- University of Chicago Press.
- Pocock, John G.A. 2003. *The Machiavellian Moment Florentine Political Thought and the Atlantic Republican Tradition*. Princeton, N.J.: Princeton University Press.
- Popławski, Jan Ludwik. 1910. *Pisma polityczne*. Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Popławski, Jan Ludwik. 2012. *Naród i polityka: Wybór pism*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej. Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ.
- Porter, Brian. 1999. „Democracy and Discipline in Late Nineteenth-Century Poland.” *The Journal of Modern History* 2.
- Porter, Brian. 2011. *Gdy nacjonalizm zaczął nienawidzić: Wyobrażenia nowoczesnej polityki w dziewiętnastowiecznej Polsce*. Tłum. Agnieszka Nowakowska. Sejny: Pogranicze.
- Puszkow-Bańka, Agnieszka. 2013. *Polska i Polacy w myśli narodowej demokracji na przełomie XIX i XX wieku (Jan Ludwik Popławski, Zygmunt Bałicki, Roman Dmowski)*. Kraków: Akademia Ignatianum, Wydawnictwo WAM.
- Rancière, Jacques. 1999. *Disagreement: Politics and Philosophy*. Tłum. Julie Rose. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Rancière, Jacques. 2004. *The Philosopher and His Poor*. Tłum. Andrew Parker. Durham, NC: Duke University Press.
- Rancière, Jacques. 2008a. *Nienawiść do demokracji*. Tłum. Maciej Kropiwnicki. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Rancière, Jacques. 2008b. *Na brzegach politycznego*. Tłum. Iwona Bojadżijewa i Jan Sowa. Kraków: Korporacja Ha!art.
- Ratajczak, Mikołaj. 2013. „Genealogia biopolityki: Biologia państwa.” *Praktyka Teoretyczna* 3.
- Sassen, Saskia. 2008. *Territory, Authority, Rights from Medieval to Global Assemblages*. Princeton, N.J.–Woodstock: Princeton University Press.
- Sewell, William Hamilton. 2005. *Logics of History: Social Theory and Social Transformation*. Chicago: University of Chicago Press.
- Skinner, Quentin. 1981. *Machiavelli*. Oxford–New York: Oxford University Press.
- Sobczak, Mieczysław. 2008. *Narodowa Demokracja wobec kwestii żydowskiej na ziemiach polskich przed I wojną światową*. Wrocław: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego.
- Speer, Ross. 2013. „The Dice Man.” *International Socialism* 137. <http://www.isj.org.uk/index.php4?id=878>.
- Suchting, Wal. 2004. „Althusser’s Late Thinking About Materialism.” *Historical Materialism* 1.
- Taylor, Charles. 2010. *Nowoczesne imaginaria społeczne*. Tłum. Karolina

- Szymaniak i Adam Puchejda. Kraków: Znak.
- Theweleit, Klaus. 1977. *Männerphantasien*. Frankfurt am Main: Verlag Roter Stern.
- Toruńczyk, Barbara. 1983. *Narodowa Demokracja: Antologia myśli politycznej „Przeglądu Wszechpolskiego” 1895–1905*. Londyn: Aneks.
- Wapiński, Roman. 1980. *Narodowa Demokracja 1893–1939: Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*. Warszawa [u.a.]: Ossolineum.
- Wapiński, Roman. 1989. *Roman Dmowski*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Wolin, Sheldon S. 2004. *Politics and Vision: Continuity and Innovation in Western Political Thought*. Princeton, N.J.: Princeton University Press.
- Wróbel, Szymon. 2011. „Biopolityka indywidualna a biopolityka państwowa.” *Praktyka Teoretyczna* 2.
- Zaleska, Ilona. 2014. *Kościół a Narodowa Demokracja w Królestwie Polskim do wybuchu I wojny światowej*. Warszawa: DiG.
- Zimand, Roman. 1967. „Uwagi o teorii narodu na marginesie analizy nacjonalistycznej teorii narodu.” *Studia Filozoficzne* 4.
- Żarnowska, Anna i Stanisław Wolsza (red.). 1993. *Spółczesność i polityka: Dorastanie do demokracji. Kultura polityczna w Królestwie Polskim na początku XX wieku*. Warszawa: DiG.
- Żółkiewski, Stefan. 1988. *Teksty kultury: Studia*. Warszawa: PWN.

**Wiktor Marzec** (ur. 1985) – łódzianin, socjolog i filozof. Interesuje się filozofią polityczną, socjologią historyczną, teorią dyskursu, historią intelektualną i historią społeczną polskiego peryferyjnego kapitalizmu. Bada procesy mobilizacji politycznej i emancypacji intelektualnej w okresie rewolucji 1905 roku oraz zmianę pojęciową w polskim dyskursie politycznym w tym okresie. Redaktor działu poświęconego krytycznym naukom społecznym czasopisma *Praktyka Teoretyczna*. Ostatnie publikacje to między innymi “Polish Peripheral Marxism” (*Thesis Eleven* 2013, 1) oraz “The 1905–1907 Revolution in the Kingdom of Poland: Articulation of Political Subjectivities Among Workers” (*Contention*, 2013, 1). Obecnie przygotowuje rozprawę doktorską na Wydziale Socjologii i Antropologii Społecznej Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego w Budapeszcie (CEU).

**Dane adresowe:**

Wiktor Marzec  
Ph.D. Candidate  
Department of Sociology and Social Anthropology  
Central European University  
Zrínyi ut. 14, Budapest, Hungary  
www.wiktormarzec.pl, <https://ceu.academia.edu/WiktorMarzec>  
**e-mail:** Marzec\_Wiktor@ceu-budapest.edu

**Cytowanie:**

W. Marzec, *Modernizacja mas. Moment polityczny i dyskurs endecji w okresie rewolucji 1905–1907*, „Praktyka Teoretyczna” nr 3(13)/2014, [http://www.praktykateoretyczna.pl/PT\\_nr13\\_2014\\_Archeologies/05\\_Marzec.pdf](http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr13_2014_Archeologies/05_Marzec.pdf), DOI 10.14746/pt.2014.3.5 (dostęp dzień miesiąc rok).  
**DOI:** 10.14746/pt.2014.3.5

**Author:** Wiktor Marzec

**Title:** *Modernization of the masses. Political moment and National-Democratic political discourse in the 1905–1907 Revolution*

**Summary:** The article examines a change in Polish National Democratic (Nationalist) political discourse accompanying the 1905 Revolution. In particular, I scrutinize the change in the conceptualization of “the masses”. I consider a particular vision of the modernization of the masses as a form of discourse of modernity. Thus, I see it as a reaction to the indeterminacy of the social inadequacy of existing political institutions

and discourses and the rapid widening of actual political participation. I argue that specific conjuncture between lineages of political thinking and social processes created a tipping point: a political moment or crisis. A particular answer for this moment – in this case an organic, hierarchic discourse of community and the envisioned whole of disciplined masses under the nationalistic control – defined the forthcoming shape of the National Democratic program. This resulted in long lasting consequences and defined the overall National Democratic project.

**Keywords:** Endeks, National Democracy, 1905 Revolution, the masses, discourse of modernity, conjuncture, political moment

**Wiktoria Marzec** – sociologist and philosopher. His principal research interests lie in the field of social theory and political philosophy. Currently his work concerns intellectual emancipation, political mobilization and conceptual innovation in the early 20th century Russian Poland, constituting the emergence of political modernity. His recent publications include “Polish peripheral Marxism” (*Thesis Eleven* 2013, 1) and “The 1905–1907 Revolution in the Kingdom of Poland: Articulation of political subjectivities among workers” (*Contention*, 2013, 1). Currently he is pursuing a doctoral degree in sociology in Department of Sociology and Anthropology in Central European University in Budapest.

Philemon and Baucis  
revisited

